

Sobibór jako jedno z miejsc Zagłady jest zbiorową mogiłą osób wielu narodowości. Czy przemiany polityczne po 1989 roku, później przystąpienie Polski do Unii Europejskiej pozwoliło na rozwinięcie współpracy z państwami Zachodu?

W Sobiborze ginęli obywatele kilku państw: Czech, Słowacji, Rosji, Holandii, Francji, Polski. Współpraca nad opieką układała się różnie, wcześniej sporadyczne kontakty ograniczały się do niewielkich inicjatyw, ale to miało charakter epizodyczny. Inaczej relacje ułożyły się z Holendrami, którzy swego czasu przyjechali na Lubelszczyznę. Zarysowała się perspektywa wieloletnich umów wsparcia dla kultury. Ono trwa do dzisiaj. Włodawa była jednym z pierwszych miasteczek, które odwiedzili i udało się zrealizować pierwszą unijną pomoc z perspektywą na partnerstwo. Zwiedziliśmy synagogę, Włodawę, Poleski Park Narodowy. Przy obiedzie zapytałem bardzo ważne osoby z prowincji holenderskich, czy zakończyli dzień zwiedzania tych terenów z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. W trakcie obiadu nad Jeziolem Białym powiedziałem, że kilka kilometrów stąd leży 34 tysiące obywateli holenderskich. Zapanowała konsternacja. Pojechaliśmy do Sobiboru. Widziałem łzy w oczach i przygnębiającą świadomość niewiedzy. Tak zaczęło się dwadzieścia lat współpracy.

Jak wygląda ta sytuacja dzisiaj?

Nowa instytucja i miejsce pamięci w Sobiborze to praca komitetu, w którego skład wchodzi Izrael, Holandia, Słowacja i Polska.

Renata Anisiewicz



Jaki był epilog historii Żydów we Włodawie, ile osób wróciło czy przetrwało?

Do Włodawy wróciło niespełna dwieście osób. Powrót był podyktowany uregulowaniem swoich spraw. Byli świadomi innej rzeczywistości, cześć z tych osób przyjechała ze Związku Sowieckiego. Z szacunku dla synagogi, jej wielkiej tradycji, próbowali odtworzyć związek wyznaniowy, zachowały się z tego krótkiego epizodu fotografie. Włodawa, jako małe miasteczko, nie była dla nich bezpiecznym miejscem. Ostatni żydowski włodawianin wyjechał do Palestyny.

Marek Bem w ostatnim czasie przygotowywał monografię poświęconą Włodawie w czasach niemieckiej okupacji w latach 1939-1944, która miała być zbiorem rozproszonych artykułów i szkiców wielu autorów. Zmarł nagle 19 listopada 2023 r.

Redakcja językowa: Krzysztof Bąk

Źródło: "Kultura Enter" 2023/24, nr 107-108, www.kulturaenter.pl

Ulica Przemysłowa we Włodawie – od powstania do współczesności

Spacerując po Włodawie odwiedzamy na ogół miejsca położone w centrum miasta. Tymczasem jej obrzeża obfitują w zaułki o ciekawej, mało znanej dziś przeszłości. Do takich miejsc należy położona w północnej części Włodawy ul. Przemysłowa. Przesłanki powstania tej krótkiej, liczącej 150 m drogi, sięgają przelotu lat 20. i 30. XX w., gdy na niezagospodarowanym terenie dawnej kwarantanny^[1] Zarząd Miejski zlokalizował rzeźnię miejską. Obszar wybrany pod budowę rzeźni wyglądał zgoła odmiennie niż dzisiaj. Plac, na którym wzniesiono budynek, leżał w południowej części kwarantanny, na wysokim brzegu doliny Bugu, powyżej wylotu najdłuższego spośród włodawskich wąwozów. Dno wąwozu, nad którym górował budynek rzeźni, biegnącego na osi wschód-zachód, a rozpoczynającego się w rejonie zbiegu współczesnych ulic J. Piłsudskiego i Koszarowej, znajdowało się kilka metrów



poniżej. Zagłębienie wąwozu w naturalny sposób oddzielało plac dawnej kwarantanny od położonej na południe od niego, istniejącej od lat 80. XIX w. szosy lubelskiej i rozciągającego się jeszcze dalej w kierunku miasta tzw. Obszaru.

[1] Urządzone w latach 1857-58 miejsce postoju i selekcji rosyjskiego bydła, przeganianego przez most i komorę celną we Włodawie do Niemiec i na rynki krajowe (S. Wiśniewski, 1991, *W dobie powstań narodowych* [w:] E. Olszewski, R. Szczygiel (red.), *Dzieje Włodawy*, Wyd. Panta, Lublin-Włodawa, s. 91).



Fot. 2. Pierwsza mleczarnia we Włodawie - parter budynku przy Rynku 7A
Fot. Renata Anisiewicz

Stanowiąca ważny element infrastruktury komunalnej rzeźnia, została oddana do użytku w 1931 r.^[2] Jej powstanie wpisywało się w ogólnokrajowy trend cywilizowania uboju zwierząt gospodarskich, z zachowaniem zasad sanitarno-higienicznych. Inwestycja ta, obok budowy gmachów szkolnych przy obecnych ulicach J. Piłsudskiego i Partyzantów, należała do najważniejszych dokonań międzywojennych władz miejskich we Włodawie. Koszty związane z powstaniem rzeźni (209 700 zł) pochłonęły 27,6% ogółu sum inwestycyjnych, wydatkowanych przez Zarząd Miejski w latach 1918–36^[3]. Dzięki wyposażeniu w nowoczesne urządzenia techniczne oraz zatrudnieniu weterynarza obiekt zapewniał odpowiednie warunki higieniczne dla uboju mechanicznego i rytualnego oraz oprawiania zwierząt.

Rzeźnię wzniesiono na terenie pozbawionym infrastruktury dojazdowej. Wiodła do niej jedynie ścieżka gruntowa w ciągu obecnych ulic Wojska Polskiego i Granicznej, która w dniach niepogody stawała się niemożliwa do przebycia^[4]. Brak drogi, nieutworzonej wraz z budową rzeźni, wynikał z ograniczeń skromnego budżetu miejskiego, nastawionego na realizację bardziej niezbędnych wtedy inwestycji. Uzupełnienie tego braku przewidziano dopiero w planie inwestycyjnym na lata 1937–40. Kosztorys przedsięwzięcia opiewał na 6000 zł^[5].

Projekt nowego dojazdu do rzeźni zakładał połączenie jej z przebiegającą na południe od wąwozu, równoległe do niego, drogą lubelską. Umożliwiła ona dojazd do stacji kolejowej Włodawa w Tomaszówce, a także łączyła się z innymi ulicami w mieście. Aby uzyskać połączenie (obecna ul. Przemysłowa), wykonano nasyp ziemny w poprzek dna wąwozu, powyżej którego posadowiony był zakład. Na nasypie powstała brukowana jezdnia, wzdłuż której po obydwu stronach ułożono chodniki dla pieszych. Pomiędzy jezdnią a chodnikami posadzono drzewa. Zewnętrzna strona chodników została obsadzona szpalerami krzewów tworzących żywopłot (fot. 1). Aby umożliwić odpływ wód roztopowych i opadowych z wąwozu, pod nasypem wykonano betonowy przepust o owalnym przekroju. W ramach robót związanych z budową drogi uporządkowano też północno-wschodnią skarpy wąwozu, nad którą znajdował się budynek rzeźni, tworząc na niej kilka (5–6) teras. Na jednej z teras posadzono topole czarne (sokory) i inne drzewa. Skarpy nasypu drogi oraz południowo-wschodnią część wąwozu również starannie wykończono, co nadawało estetyki całości inwestycji. Pracami zrealizowanymi

ok. 1938–39r. kierował Konstanty Sakacz^[6].

Po zakończeniu budowy, przy nowej drodze (jeszcze wtedy bez nazwy), w jej północno-wschodnim odcinku znajdowała się rzeźnia miejska. Obok, w niewielkim, do dziś istniejącym domu mieszkał zatrudniony w rzeźni dozorca Józef Sarata z rodziną. Po przeciwnej stronie wąwozu, przy wlocie do traktu lubelskiego, w części wschodniej mieściła się baza zarządu drogowego. Składała się z drogomistrzówki zamieszkiwanej przez drogomistrza Jana Krupę z rodziną, magazynu, kuźni oraz ogrodu w narożniku działki, u zbiegu ulic. Po zachodniej stronie rozciągał się plac należący do rodziny Jakubowskich, na którym stał dom mieszkalny oraz kuźnia^[7].

Pierwsze zmiany zagospodarowania terenu wokół opisywanej drogi pojawiły się podczas II wojny światowej, na co wpływ miało jego położenie blisko szosy lubelskiej i mostu na Bugu. Jak wspomniano, traktem tym można było dojechać do stacji kolejowej Włodawa. Od 1939 r. rzeka stanowiła granicę pomiędzy okupowanym przez Niemców terytorium Polski a ZSRR. Po napaści Niemiec na ZSRR w 1941 r. granica na Bugu oddzielała Generalne Gubernatorstwo od Komisariatu Rzeszy Ukraina. Mimo że obydwie terytoria znajdowały się pod okupacją niemiecką, granica pomiędzy nimi była ściśle strzeżona. Aby zabezpieczyć zakwaterowanie dla wart Grenzschtuzu, kontrolujących ruch na moście, niezbędne stało się wybudowanie strażnicy w jego pobliżu. Warunki dla lokalizacji takiego obiektu idealne spełniało zagłębienie wąwozu, znajdujące się po wschodniej stronie drogi biegnącej do rzeźni, co też zostało przez okupanta wykorzystane. W ostnionym skarpami od północy, zachodu i południa terenie powstał parterowy, drewniany barak mieszkalny z zapleczem gospodarczym. Posadowiony był na drewnianych palach, na wysokości ok. pół metra nad ziemią. Podczas wiosennych roztopów płynęła pod nim woda z wąwozu. Obok wzniesiono drewniany, ocieplony trocinami budynek, gdzie trzymano dwa konie gospodarcze oraz zamieszkiwał stajenny. W pobliżu znajdowała się także stodołka na owies dla koni. Wodę pitną czerpano ze studni wykopanej w pobliżu baraku. U podnóża północnej skarpy wąwozu, poniżej rzeźni, wydrążona została

[6] Relacja Władysława Anisiewicza.

[7] W pobliżu zbiegu ulic Przemysłowej i Lubelskiej jeszcze po II wojnie światowej funkcjonowały łącznie 4 kuźnie. Do lat 50. działała kuźnia rejonu drogowego (usługi naprawcze sprzętu drogowego) oraz Bolesława Jakubowskiego (podkuwanie koni, usługi dla rolników). Do lat 60. pracowały kuźnie Jana Tchorzewskiego i Franciszka Lackowskiego, którzy wytwarzali narzędzia dla gospodarstwa domowego (siekiery, motyki, noże, sierpy itp.).



Fot. 3. Widok ogólny zakładu OSM we Włodawie

Źródło: Przegląd Mleczarski, 1971, t. 26, nr 4, s. 7

[2] Pierwszą bydłobójnię wzniesiono we Włodawie w 1831 r. przy stawie. Niemal od początku nie funkcjonowała ona należycie. Obiekt w złym stanie technicznym zlikwidowano w 1866 r. (S. Wiśniewski, op.cit., s. 111–112).

[3] S.E. Michalski, 1939, *Włodawa. Monografia statystyczno-gospodarcza*, Tow. Naukowe KUL, Lublin, s. 119.

[4] Tamże, s. 126.

[5] Tamże, s. 125.

wnęka przeznaczona na chłodnię na żywność. Jej strop ułożono z drewnianych bali, ściany obmurowano, a dostęp zabezpieczono solidnymi drzwiami. Dojazd do strażnicy prowadził drogą biegnącą w dół od szosy lubelskiej, przy południowo-wschodnim narożniku placu drogomistrzówki. Całość robót wykonali przymusowo Żydzi^[8].

Powstały ok. 1941 r. obiekt był wykorzystywany przez Niemców do 1944 r. W ostatnim roku wojny zatrzymywały się przy nim na krótkie 2–3-dniowe postoje czołgi jadące na wschód jako wsparcie dla wycofujących się pod naporem Armii Czerwonej wojsk niemieckich. Zobaczyć można było też samochody ciężarowe napędzane gazem drzewnym, tzw. holzgasem. Jadący nimi żołnierze korzystali z noclegów i wyżywienia w strażnicy.

Po przejściu frontu w 1944 r. miejsce Niemców w baraku zajęli mieszkańcy ul. Podzamcze, których zabudowania zostały spalone w ostatnich dniach wojny^[9]. W miarę odbudowy domów tymczasowi lokatorzy wyprowadzali się, a w budynku zamieszkiwali następni, borykający się z problemami mieszkaniowymi, pochodzący z różnych rejonów miasta. Nieremontowany barak wraz z budynkami gospodarczymi z czasem uległ dekapitalizacji (czynszów początkowo nie pobierano, później były one symboliczne). Po wcześniejszym wykwaterowaniu mieszkańców, w 1968 r. został rozebrany^[10]. Plac, na którym stał, przekazano Rejonowi Eksploatacji Dróg Publicznych w Chełmie, posiadającemu działkę graniczącą z nim od południa^[11]. Pracownicy tej instytucji wykorzystywali go na ogród. Obecnie miejsce po byłej niemieckiej strażnicy stanowi bardzo zaniedbany nieużytek.

W połowie lat 50. władze miejskie przystąpiły do dalszego zagospodarowywania terenu dawnej kwarantanny. Wynikało to m.in. z potrzeby przenoszenia znajdujących się dotąd w śródmieściu zakładów produkcyjnych, których uciążliwość wpływała negatywnie na warunki mieszkaniowe i zdrowotne mieszkańców^[12]. Rozciągający się z dala od zwartej zabudowy mieszkaniowej obszar historycznej kwarantanny, z już istniejącą rzeźnią miejską, odpowiadał przeznaczeniu go na funkcje produkcyjno-usługowe. Wyrazem podjętych działań było wydzielenie działek położonych w sąsiedztwie rzeźni dla betoniarni i mleczarni, funkcjonujących dotychczas w śródmieściu Włodawy. Nową betoniarnię zlokalizowano na placu przylegającym do rzeźni od północy. Zakład mleczarski umiejscowiono na terenie sąsiadującym od wschodu z placem betoniarni, po zachodniej stronie omawianej drogi dojazdowej (jeszcze wtedy bez nazwy). Roboty budowlane związane ze wznoszeniem nowych obiektów wykonano w latach 1955–57. Dojazd do rzeźni, mleczarni i betoniarni prowadził od późniejszej ul. Przemysłowej.

W 1966 r. na wniosek Powszechnej Spółdzielni Spożywców we Włodawie^[13], która w tym samym roku wydzierżawiła rzeźnię

[8] Relacja Władysława Anisiewicza – mieszkańca ul. Podzamcze, po wojnie czasowo zamieszkałego w baraku.

[9] Bezpośrednio po wojnie (pierwsi już 23 VII 1944 r.) w baraku zamieszkał wraz z rodzinami: Ksawery Anisiewicz, Leon Śmiałowski, Józef Duchniewski, Franciszek Bilicz, Jan Tchórzewski, Rafał Wilczyński, Józef Łuczko, Marian Jakubowski, a także Janina Jakubowska, Antonina Ficner, Józefa Dominikowska, Franciszka Drozdowska, pan Mazurkiewicz.

[10] Arch. Państw. Lublin Oddz. Chełm, *Akta Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie*, 1968, k. 167.

[11] Tamże, k. 234.

[12] E. Olszewski, B. Połuszańczyk, 1991, *Dzieje Włodawy od 1950 do 1984 roku*

[w:] E. Olszewski i in., *op.cit.*, s. 279.

[13] Powszechne Spółdzielnie Spożywców (PSS) w latach 1967–1982

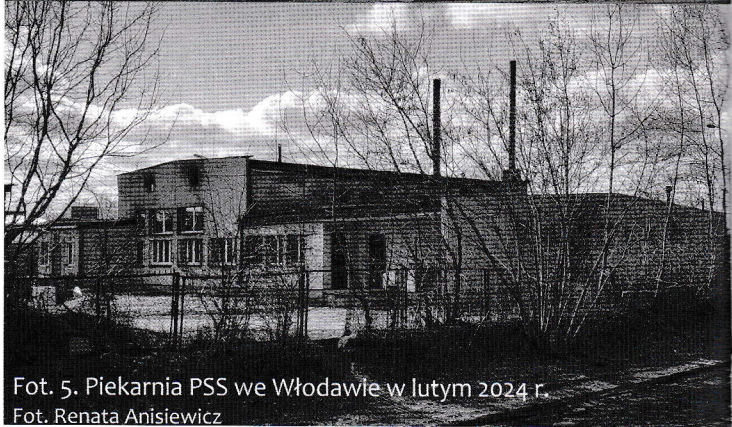


Fot. 4. Piekarnia PSS z kombinem w rynku

Źródło: <https://archiwum.wlodawa.eu/galeria-stare-fotografie/>

miejską^[14], wydzielono część działki przyznanej wcześniej betoniarni, pod budowę piekarni mechanicznej PSS^[15]. Był to fragment przyległy od południa do terenu rzeźni i od zachodu graniczący z mleczarnią. Tym samym betoniarnia utraciła bezpośredni dojazd z ul. Przemysłowej, a ruch pojazdów do niej został skierowany rozbudowywaną ul. Graniczną, przebiegającą po północnej stronie placów zajmowanych przez nowe zakłady (w przyszłości docelowo prowadzącą do oczyszczalni ścieków). Piekarnię oddano do użytku w 1971 r.^[16]

Jak już wspomniano, w czasie lokalizowania oraz budowy



Fot. 5. Piekarnia PSS we Włodawie w lutym 2024 r.

Fot. Renata Anisiewicz

nowej mleczarni i betoniarni obok rzeźni, wiodąca do nich droga nie posiadała nazwy. Podobna sytuacja dotyczyła także niektórych innych ulic we Włodawie, co w świetle rozwoju miasta zaczynało rodzić różne trudności. Uzupelnienie

funkcjonowały jako oddziały Wojewódzkich Spółdzielni Spożywców (WSS). Włodawska spółdzielnia stanowiła do 1975 r. oddział WSS w Lublinie, a od 1975 r. w Chełmie.

[14] APLOCH, *Akta Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie*, 1967, k. 29.

[15] APLOCH, *Akta Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie*, 1966, k. 167.

[16] E. Olszewski, B. Połuszańczyk, *op.cit.*, s. 292.



Fot. 6. Rzeźnia i betoniarnia nad wylotem dawnego wąwozu wiosną 1970 r.
Fot. Andrzej Żurek

tych braków oraz nadanie nazw ulicom nowo tworzącym stało się jednym z elementów wielokierunkowych działań, mających na celu uporządkowanie Włodawy, podjętych przez władze miejskie w 1958 r.^[17] Niestety, brak jest obecnie dokumentów wskazujących precyzyjnie, kiedy drogę do rzeźni i nowopowstałych zakładów mianowano ul. Przemysłową. Przymyszczałnie miało to miejsce już w 1958 r. Wybrana nazwa trafnie oddawała industrialny charakter terenu, do którego prowadzi ul. Przemysłowa. Warto dodać, że w tym samym czasie nadano nazwy ulicom Lubelskiej, Kołtątąja, Staszica i Wiejskiej, znajdującym się na Obszarze, czyli przestrzeni rozciągającej się pomiędzy traktem lubelskim a wąwozem w ciągu późniejszej ul. Wiejskiej^[18].

Opisując betoniarnię należy wspomnieć, iż pierwotnie znajdowała się ona przy ul. Koziej 11 (obecnie Witosa)^[19]. Zakład skupiał się na produkcji dachówek cementowych. Istniało na nie bowiem duże zapotrzebowanie, wynikające z wymieniających powszechnych wtedy jeszcze łatwopalnych słomianych pokryć dachowych na wykonane z materiałów ogniotrwałych. Wraz z powojenną odbudową i rozwojem Włodawy wzrastał także popyt na inne fabrykaty betonowe. Na ich produkcję w zwartej zabudowie miejskiej, cechującej śródmieście, brakowało przestrzeni. W nowej lokalizacji betoniarnia zyskała obszerny plac, na którym wzniesiono sporą halę produkcyjną (ok. 200 m²), magazyn na cement (20 m²) oraz budynek biurowy^[20]. Całości towarzyszyła dość duża powierzchnia składowa. Na początku kontynuowano tutaj wyrób dachówek cementowych. Z czasem głównym kierunkiem

produkcji stały się betonowe elementy drogowe, niezbędne przy utwardzaniu nawierzchni ulic w mieście, jak np. trylinka (płyta sześciokątna) czy płyta kwadratowa. Do dzisiaj (wiosna 2024 r.) tworzą one nawierzchnię ulic, m.in. Wiejskiej, Krzywej czy Klasztornej. Mniejsze znaczenie miało wytwarzanie innych wyrobów, np. słupków ogrodzeniowych.

Betoniarnia, należąca początkowo do Wojewódzkiego Zarządu Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Lublinie, w 1959 r. przeszła na własność władz miejskich^[21]. Te w 1962 r. przekazały ją w zarząd Zakładu Remontowo-Budowlanego przy Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej we Włodawie, przekształconego w 1963 r. w Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane^[22]. Pod koniec lat 60. włodawskie MPRB zostało przejęte przez chełmskie przedsiębiorstwo o takiej samej nazwie, z czasem przekształcone w Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego w Chełmie. Na terenie betoniarni zaprzestano ono produkcji i urządziło bazę materiałową. Na początku lat 90. właścicielem obiektu został Waldemar Zajac, prowadzący usługowy zakład ślusarski.

Od 1997 r. obszar dawnej betoniarni należy do FHU Handbud Wiesława Blicharskiego. Firma wznowiła działalność przemysłową w tym miejscu, wznosząc zupełnie nowe hale produkcyjne. Początkowo wytwarzano tylko pokrycia dachowe z blachy (blachodachówki, trapezówki). Od 1999 r. prowadzona jest produkcja betonowych kostek brukowych, krawężników itp., a od 2002 r. nad terenem zakładu góruje węzeł betoniarski, służący do wyrobu betonu^[23]. Handbud produkuje też okna i drzwi z PCV i aluminium. Funkcja przemysłowa, którą przypisano temu miejscu w latach 50. XX w., po okresie jej zaniku została przywrócona i jest dalej kontynuowana w tej samej branży budowlanej.

Inaczej potoczyły się dzieje sąsiadującej początkowo bezpośrednio z betoniarnią mleczarni. Do czasu oddania do użytku w 1957 r. nowego zakładu przy ul. Przemysłowej^[24]

[17] R. Anisiewicz, 2020, „Cuchnące miasto” – historia fekaliiów we Włodawie, Wschód. Kwart. Społ.-Kult., nr 2(38).

[18] Do czasu nadania nazwy ul. Lubelskiej trakt lubelski określany był mianem „drogi od krzyżówek do mostu” lub „drogi do stacji kolejowej” (także w oficjalnych dokumentach). Lokalizację zabudowań na Obszarze służyło potocznie używane przez mieszkańców, jeszcze po II wojnie światowej, określenie „między stodołami”, odnoszące się do znajdującego się tam do 1939 r. dużego skupiska stodół.

[19] W 1960 r. w tym samym obiekcie utworzono zakład wikliniarski (APLOCH, Akta Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie, 1961, k. 31).

[20] APLOCH, Akta Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie, 1966, k. 61.

[21] APLOCH, Akta Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie, 1961, k. 31.

[22] APLOCH, Akta Miejskiej Rady Narodowej we Włodawie, 1966, k. 61.

[23] Relacja Wiesława Blicharskiego – właściciela FHU Handbud.

[24] W. Sonkowicz, 1958, Wyniki realizacji planu inwestycyjnego w roku 1957 w

włódzka Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska znajdowała się w rynku. Zajmowała pomieszczenia na parterze budynku pod adresem Rynek 7A, w którym na piętrze urzędowało Prezydium Gminnej Rady Narodowej we Włodawie. Mleczarnia działała tam już od ok. 1945 r. Warunki lokalowe, jakimi dysponowano nie pozwalały na mechanizację prowadzonej ręcznie produkcji i wzrost jej wielkości oraz różnicowanie asortymentu wyrobów. Negatywnie odbijało się to na możliwościach zaspokojenia rosnącego popytu na nabiał. Nie bez znaczenia dla zmiany lokalizacji zakładu pozostawała też kwestia ogromnego niedoboru mieszkań we Włodawie, na które ostatecznie przerobiono pomieszczenia po mleczarni w rynku (fot. 2).

W nowej siedzibie OSM zyskała osobny budynek produkcyjny (fot. 3), obok którego znalazło się parterowe biuro z mieszkaniem dla kierownika zakładu. Umieszczenie mleczarni na obszernej działce poza zabudową mieszkaniową dawało perspektywy dalszej rozbudowy firmy. W latach 1972–75 w pobliżu istniejącego obiektu, od strony piekarni, wzniesiono budynek kazeiniarni^[25] – ważny, bo kazeina stanowiła dochodową część produkcji. W latach 80., w południowej części placu powstał nowy piętrowy biurowiec z laboratorium i magazynem o pow. 813 m², zastępujący parterowe biuro z końca lat 50. Sukcesywnej przebudowie poddawano też budynek produkcji (pow. 443 m²). Warto nadmienić, iż działka, na której posadowiono mleczarnię przylegała od południa do części wąwozu, leżącej po zachodniej stronie ul. Przemysłowej. Przez lata funkcjonowania zakładu zagłębienie to było stopniowo zasypywane^[26]. Na terenie uzyskanym po zasypaniu wąwozu, pod koniec lat 80. wybudowane zostały garaże i warsztaty oraz niewielki budynek dyspozytorski dla bazy transportu OSM.

Okres transformacji polskiej gospodarki z początku lat 90. XX w. okazał się zębny dla włódzkiej mleczarni. Wskutek m.in. przeinwestowania (np. wysoki koszt budowy własnej oczyszczalni ścieków), mimo połączenia ze Spółdzielnią Mleczarnią z Radzyna Podlaskiego, w 1994 r. doszło do ogłoszenia upadłości OSM we Włodawie^[27]. Przez pewien czas na parterze dawnego biurowca mieściła się dojrzewalnia serów żółtych Spomleku. We włódzkim obiekcie znajdował się również magazyn wyrobów radzyńskiej mleczarni.

Już na początku lat 90., na fali przemian, które zachodziły w kraju, OSM zaczęła wydzierżawiać część swoich obiektów. Lokalizacji działalności w tym miejscu sprzyjały wizje otwarcia przejścia granicznego z Białorusią, planowanego w najbliższym sąsiedztwie ul. Przemysłowej. Około 1992 r. w pomieszczeniach bazy transportu produkcję rozpoczęła masarnia PUHP Sprint Sp. z o.o. (działała tu do ok. 1996 r.). Piętro biurowca w połowie lat 90. wynajęto na szwalnię, najpierw należąca do firmy Flirt z Białej Podlaskiej. Około 1997 r. została ona zastąpiona przez zakład Alfa z Parczewa, przekształcony w 2004 r. w Firmę Konfekcyjną Amanda, która zlikwidowała prowadzoną tutaj działalność w 2009 r.^[28]

Opuszczane stopniowo budynki mleczarni niszczały,

przemysle mleczarskim, Przegląd Mleczarski, nr 3, s. 8.

[25] E. Olszewski, B. Połuszańczyk, *op.cit.*, s. 292.

[26] Wysypywana była tam m.in. trudna do zagospodarowania stłuczka szklana z mleczarni, czyli uszkodzone butelki mleczarskie.

[27] P. Usowicz, 2002, *Wybrane aspekty życia gospodarczego Włodawy i okolic* [w:] E. Olszewski (red.), *Włodawa. Miasto i region na przelomie XX/XXI wieku*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Włodawskiej, Lublin–Włodawa, s. 85.

[28] Relacja Agnieszki Parczewskiej – członka zarządu Cechu Rzemiosł i Przedsiębiorczości we Włodawie.



Fot. 2. Zabudowa u zbiegu ulic Przemysłowej i Lubelskiej podczas "zimny stulecie" w 1979 r.

Autor: Andrzej Janek

a nieczynną od dawna kazeiniarnię rozebrano. Po latach nieużytkowania, w 2017 r. teren włódzkiej mleczarni (ul. Przemysłowa 5) nabyła FHU Eko-Różanka, należąca do Kingi Kaliszek. W 2024 r. w byłym biurowcu powstaje hotel pracowniczy. Część pokoi oddana została do użytku już na początku tego roku. Rysują się też nadzieje na wznowienie produkcji w dawnym budynku produkcyjnym, być może związanej z serowarstwem.

Obiekty bazy transportu OSM (obecnie działka przy ul. Przemysłowej 3) zostały sprzedane przez Spolek prywatnemu nabywcy z Radzyna Podlaskiego. Od kilku lat są wynajmowane dla wypożyczalni kajaków, należącej do Centrum Turystyki Aktywnej Kajaki 4u Mariusza Łachmickiego oraz sortowni odpadów.

Piekarnia PSS, którą przy ul. Przemysłowej uruchomiono w 1971 r., podobnie jak wcześniej betoniarnia i mleczarnia została przeniesiona w to miejsce z centrum Włodawy. Od 1951 r. mieściła się pod adresem Rynek 26/27, w kamienicy stanowiącej obecnie własność FPH Siemiak. Zakład funkcjonował na parterze budynku, którego piętro było zamieszkiwane przez lokatorów. Już samo sąsiedztwo rodziło niedogodności. Mieszkańcy skarżyli się na nadmierne ciepło w mieszkaniach, pochodzące z piekarni. Obiekt nie służył też czystości powietrza, co uwidaczniał wysoki, dymiący komin górujący nad zabudową mieszkaniową (fot. 4). Małe pomieszczenia zakładu ograniczały jego moce produkcyjne, ponadto coraz częściej dochodziło do awarii prądu, które niekorzystnie odbijały się na zaopatrzeniu miasta w pieczywo, zwłaszcza w sezonie letnim. Budowa nowego obiektu pozwoliła przede wszystkim w pełni zmechanizować produkcję i zwiększyć jej wielkość, a lokalizacja na obszarze przemysłowym zniwelowała negatywne oddziaływanie na otoczenie. Przez ponad 52 lata działalności przy ul. Przemysłowej 2 piekarnia PSS we Włodawie wypracowała doskonałe receptury wypieku chleba i innego pieczywa. Nie uchroniło to jej jednak przed gospodarczymi konsekwencjami zawirowań politycznych na świecie z początku lat 20. XXI w. i w dniu 31 grudnia 2023 r. została zamknięta. W czasie pisania artykułu obiekt był wystawiony do dzierżawy (fot. 5).

Podsumowując funkcję przemysłową opisywanej ulicy wrócić należy do jej prekursorki na tym terenie, czyli rzeźni miejskiej. Świadczący usługi rzeźnicze obiekt, w zarządzie władz miasta znajdował się do 1966 r., gdy został wydzierżawiony dla włódzkiej PSS. W 1969 r. spółdzielnia odkupiła rzeźnię od miasta^[29]. Jeszcze w latach 60. PSS rozszerzyła działalność ubojową o produkcję wędlin. Powstanie masarni wymagało przeróbek w budynku. Przebudowy związane z modernizacją zakładu, zmieniające wygląd obiektu, wykonywano także w późniejszych latach (fot. 6). Do ważniejszych należała rozbudowa wędzarni w latach 70. oraz montaż urządzeń chłodniczych na początku lat 80.^[30] PSS prowadziła ubój

[29] Materiały niepublikowane z archiwum PSS we Włodawie.

[30] Wcześniej do chłodzenia wykorzystywano lód wydobywany zimą z Bugu

i wytwarzała wędliny w tym miejscu tradycyjnymi metodami przetwórstwa (np. dwutygodniowe wędzenie w wędzarni) do lat 90.^[31] Zbyt wysokie koszty dostosowania technologii produkcji do norm unijnych zdecydowały o jej wstrzymaniu i sprzedaży zakładu w 2000 r. dla PPHU Gramar Krzysztofa Łojewskiego. Po dokonaniu modernizacji, nowy właściciel uruchomił w budynku spełniającą wymogi weterynaryjne nowoczesną ubojnię, która działa w nim do dzisiaj. Funkcjonujący od 1931 r. (z niewielką przerwą w latach 90.) w tej samej branży mięsnej obiekt przy ul. Przemysłowej 6, uznać należy za najdłuższą pracującą zakład produkcyjny we Włodawie. To godny podkreślenia ewenement na gospodarczej mapie miasta.

Mówiąc o zagospodarowaniu obszaru przy ul. Przemysłowej nie można pominąć jej południowej części i terenu przyległego do ul. Lubelskiej (w latach 1964–1990 ul. Armii Czerwonej^[32]), wykorzystanego pod zakładowe wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe. W 1971 r. w narożniku działki należącej do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Chełmie^[33], w miejscu dawnego ogrodu, powstał niewielki blok mieszkalny dla pracowników tej instytucji (fot. 7). W jednopiętrowym budynku, którego bryła jest dobrze widoczna z perspektywy ul. Lubelskiej, znalazły się 4 mieszkania trzypokojowe. Kilkanaście lat później mieszkalnictwo wielorodzinne pojawiło się po zachodniej stronie zbiegu ulic Przemysłowej i Lubelskiej. Na placu wykupionym od rodziny Jakubowskich, sąsiadującym z terenem mleczarni, wzniesiony został dwupiętrowy,

dwuklatkowy blok mieszkalny OSM we Włodawie. Stworzenie własnego zaplecza mieszkaniowego miało na celu przyciągnięcie do mleczarni wykwalifikowanej kadry, z brakiem której borykał się zakład. W oddanym do użytku w 1986 r. budynku zamieszkało 12 rodzin (po 6 w mieszkaniach dwu- i trzypokojowych)^[34]. Obecnie obydwa bloki stanowią wspólnoty mieszkaniowe.

Historia ul. Przemysłowej ilustruje XX-wieczne przekształcenia przestrzeni miejskiej Włodawy – z terenu niezagospodarowanego w obszar uprzemysłowiony. Odzwierciedla też przemiany, jakie zachodziły w przemyśle miasta w kolejnych dziesięcioleciach XX i XXI w. Zmiany przestrzenne najwyraźniej uwidoczniły się w likwidacji najdłuższego w mieście wąwozu, którego ślad zaobserwować możemy już jedynie po wschodniej stronie ul. Przemysłowej. Szkoda że miejsce to (wylot wąwozu) jest obecnie bardzo zaniedbane, zwłaszcza że w przeszłości było wykorzystywane. Ciekawie zaaranżowane mogłoby przypominać np. o wąwozach we Włodawie, wojennej historii tego terenu, czy o roli przemysłu w rozwoju miasta.

Ulica Przemysłowa to także ważne świadectwo działalności międzywojennych władz miejskich, które mimo licznych trudności (zwłaszcza ograniczeń finansowych), podejmowały działania mające na celu rozwój Włodawy. Budynek rzeźni oraz wiodąca do niej droga stanowią trwałe i dobre tego przykłady. Nadzieję napawa plan poprawy stanu jej nawierzchni, po latach wyraźnie wyeksploatowanej, która po remoncie może dokumentować zarówno dokonania przodków, jak i docenianie historii dla dobra mieszkańców i turystów przez obecnych włodarzy miasta.

lub Włodawki, zabezpieczany później przed roztopieniem w grubej warstwie trocin.

[31] Relacja Kazimierza Kuli – byłego prezesa PSS we Włodawie.

[32] R. Anisiewicz, 2023, *Jasna czy Księżycowa? Zmiany nazw ulic we Włodawie w latach 60. XX wieku*, Wschód. Kwart. Społ.-Kult., nr 1(49), s. 23.

[33] Nazwy posiadacza działki zmieniały się. Tuż po wojnie był to Powiatowy Zarząd Drogowy, w latach 1951–1975 Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Chełmie, a później Rejon Dróg Publicznych we Włodawie. Obecnie stanowi ona własność mieszkańców bloku.

[34] R. Anisiewicz, 2005, *Wielorodzinna zabudowa blokowa Włodawy*, Zeszyty Muzealne, t. 13, Muzeum Poj. Łęczyńsko-Włodawskiego, s. 150–151.

Robert Tokarski

Wrzesień 1939 „Włodawiaków” cz. 2 – walczyli do końca



W ramach mobilizacji większość oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza rozlokowanych wzdłuż granicy wschodniej została przesunięta na granicę z Niemcami wchodząc w skład rezerwowych dywizji piechoty. Z takich oddziałów sformowana została 33 rezerwowa Dywizja Piechoty walcząca o Włodawę. W dniu 16 września wieczorem na wschodnich terenach Rzeczypospolitej zostało kilkadziesiąt słabych batalionów i szwadronów KOP, formujące się nadal z rezerwistów słabo na ogół wyposażone, pozbawione praktycznie artylerii oraz artylerii przeciwlotniczej ośrodki zapasowe w tym ewakuowane z zachodnich części Polski. Do tego dochodziły pododdziały Policji Państwowej wycofane na wschód oraz załogi posterunków.

Nad ranem 17 września na strażnice KOP i posterunki Policji w przygranicznych miejscowościach uderzyli Sowieci ukraińskie i żydowskie. W wielu miejscach mimo zaskoczenia i dezorientacji spotkali się ze zbrojnym oporem zaraz